

Skarby ukryte

Rzecz o Muzeum

Muzeum Lubelskie w Lublinie należy do największych i najbardziej zasobnych muzeów wschodniej Polski. Stanowi ono instytucję wielodziałową, w której gromadzone są zbiory z różnych dziedzin, udostępniane zwiedzającym w formie wystaw stałych lub czasowych. Mało kto jednak zdaje sobie sprawę z zakresu i różnorodności zbiorów przechowywanych w czeluściach muzealnych magazynów. Powodowana ciekawością postanowiłam przyjrzeć się bliżej i przedstawić czytelnikom „Ziemi Lubelskiej” te ukryte skarby, którym niekiedy nie dane będzie ujrzeć światła dziennego.

Wizyta w Muzeum Lubelskim na Zamku okazała się bardzo interesującą już od początku, a to ze względu choćby na miejsca, którymi dane mi było przechodzić. Idąc do gabinetu dyrektora, mijałam nie tylko pomieszczenia administracyjne, ale także ekspozycje. W samym zresztą pokoju dyrektora dało się odczuć ducha muzealnictwa dzięki wszechobecnym przedmiotom tworzącym stałą dekorację wnętrza, ale i ulokowanym tu „na chwilę” antycznym skarbom.

Muzealnicze misjonarstwo

W pierwszych słowach swojej wypowiedzi dyrektor Muzeum Lubelskiego, Zygmunt Nasalski, przedstawił mi istotę działalności muzealniczej: „Zasadniczą misja muzeów jest gromadzenie zbiorów. Jest ona wspólna dla wszystkich muzeów, niezależnie od tego, czy znajdują się one w Ameryce Południowej, Północnej, Francji, Niemczech czy w Polsce. Udostępnianie zbiorów na wystawach jest piątą dopiero i ostatnią misją. Dzieje się tak dlatego, że obowiązkiem muzeum jest zapewnienie fizycznego bytu muzealiom w jak najdłuższej rozpiętości czasowej. Oczywiście nie da się tego zapewnić w nieskończoność. Wszystko bowiem zależy od tworzywa, z którego zostały zrobione. Złoto na przykład jest materiałem idealnym i na pewno przetrwa kilkadziesiąt tysięcy lat bez zabiegów konserwatorskich, jednak przedmioty wykonane z materii organicznej wymagają już większej troski. Biorąc pod uwagę szkło ramy do czynienia z jeszcze inną sytuacją, można bowiem fałszywie sądzić, że to bardzo trwałe pod względem konserwatorskim materiały - chociażby szkło z wykopalisk w starożytnym Egipcie, ale w gruncie rzeczy jest ono przecież bardzo kruche,

wystarczy strącić go z półki. Kruchość materiału również nakłada na nas obowiązki szczególnej ostrożności w postępowaniu z tym obiektem. Tak więc każde tworzywo, każdy obiekt traktujemy tu indywidualnie”.

Widoczne - ukryte

Z jakimi zatem rodzajami muzealiów mamy tutaj do czynienia? Otóż poza przyrodą czy historią techniki Muzeum posiada zbiory ze wszystkich dziedzin spotykanych na ogół w tego typu placówkach na całym świecie. Chronologicznie rozpoczynając od pradziejów Lubelszczyzny są to zbiory archeologiczne, będące wynikiem głównie własnych badań naukowych, aż po najnowsze wytwory człowieka, jak np. sztuka współczesna. Łącznie stanowią one 125 tys. eksponatów zgromadzonych głównie w magazynach.

Statystycznie rzecz biorąc - kontynuuje dyrektor Nasalski - można powiedzieć, że na ekspozycjach stałych znajduje się około 20% zbiorów Muzeum Lubelskiego. Procent ten jest zróżnicowany w zależności od rodzaju ekspozycji na przykład nasz Gabinet Numizmatyczny zgromadził dotąd 52 tys. obiektów, co stanowi największą grupę naszych muzealiów. Składają się na nie: numizmaty - ok. 44 tys. monet i 1,5 tys. banknotów, medalierstwo - ponad 4 tys. medali (od początku polskiego medalierstwa), sfragistyka - ponad 200 tłoków pieczętnych i odcisków, ordery i odznaczenia - ok. 100 eksponatów. Z tego jednak wystawiamy na stałej wystawie tylko 1,9%.

Drugim skrajnym przykładem są zbiory grafiki liczące kilkanaście tysięcy obiektów, z których z kolei ani jeden nie jest wystawiony na ekspozycji stałej. W tym przypadku przyczyną są względy konserwatorskie, mamy tu bowiem do czynienia papierowym podłożem, szczególnie narażonym na zniszczenie. Żaden konserwator - a trzeba przyznać, że mamy bardzo dobrych konserwatorów - nie zezwoliłby na to, aby grafika, szczególnie grafika historyczna, była wystawiona na światło dzienne czy też na światło sztuczne w sposób ciągły.

„Podam jeszcze przykład muzealiów Działu Sztuki - mówi dyrektor. - Mam w sumie ok. 1650 obrazów, z czego na ekspozycji stałej na wszystkich czterech galeriach - ok. 300 obrazów, a więc ok. 18% wystawionych na stałej wystawie, czyli 10-krotnie więcej niż w przypadku numizmatyki”.

Czasowe odkrywanie

Jak się dowiedziałam Muzeum Lubelskie na Zamku nie jest w stanie zapewnić zbiorom takiej powieźni, dzięki której mogłyby one być oglądane przez wszystkich zwiedzających. Poza tym

niektóre zbiory nie mogą być wystawiane na widok publiczny w sposób ciągły. „Gdybyśmy nawet mieli niezbędne wszystkie warunki – wyjaśnia w rozmowie dyrektor – a więc i powierzchnię, i gabloty, i środki na to, żeby wszystkie obiekty muzealne wystawić na widok publiczny, to zwiedzający muzeum naprawdę niewiele by z tego wyniósł. Proszę sobie wyobrazić, co to byłby za chaos, gdybyśmy pokazali wszystko naraz! Wystawa jest pewnym dziełem autorskim, chociażby w przypadku galerii malarstwa. Jest ona zamkniętym dziełem, które przedstawia, albo w przekroju chronologicznym, albo innym, wybranym przez autorów porządku to, co dla nich najważniejsze, co było charakterystyczne dla danej epoki, dziełem pokazującym na przykład wszystkie trendy i szkoły artystyczne. I to jest właśnie zadanie edukacyjne muzeów – ażeby zwiedzający, który przejdzie przez galerię malarstwa, wystawę archeologiczną, numizmatyczną czy etnograficzną, miał pewien pogląd na tę część rzeczywistości kulturowej jaka już przeminęła.

Takie są ogólne zasady, stąd też rzeczywiście w Muzeum Lubelskim znajduje się bardzo wiele obiektów, które na stałej wystawie nie występują. Ich przypomnieniu służą organizowane przez nas wystawy czasowe”.

Muzeum Lubelskie organizuje około 30 wystaw czasowych rocznie. Są to wystawy problemowe, dotyczące konkretnego tematu, na których pokazywane są również te zbiory, które zazwyczaj spoczywają w magazynach. Rotacja i częstotliwość wydobywania eksponatów z magazynów jest uzależniona głównie od tematyki wystawy.

„Sztuka tworzenia wystawy muzealnej jest – zapewnia dyrektor – skomplikowanym procesem. Coś, co dla oglądającego ekspozycję wydaje się być oczywiste, dla autora wystawy jest ciężką pracą. Niektóre duże, problemowe, przeglądowe wystawy powstają przez kilka lat. Wystawę oryginalnych prac Brunona Schulza, która miała miejsce w grudniu 2002 r., przygotowaliśmy przez dwa lata.”

Części składowe

Takie zarządzanie muzealiami jest związane również z charakterem zbiorów i z planami muzeum. Muzeum najczęściej na dwa trzy lata z góry wie, jakie będą wystawy. Propozycje najczęściej składane są w jego poszczególnych oddziałach, usytuowanych w dość rozbudowanej strukturze organizacyjnej. Muzeum składa się z siedziby głównej - na Zamku, gdzie znajduje się Dział Archeologii, Dział Etnografii, Gabinet Rycin, Gabinet Numizmatyczny, Dział Militariów, Dział Sztuki, a także pracownie konserwatorskie i techniczne. Ponadto funkcjonuje jeszcze dziesięć oddziałów będących oddzielnymi muzeami, podległymi Muzeum Lubelskiemu. Całość materiałów związanych z historią Lublina i regionu znajduje się w oddziale Historii Miasta Lublina w Bramie

Krakowskiej. W Lublinie mają swoją siedzibę także: Muzeum Historii Ratusza i Trybunału Koronnego oraz Muzeum Martyrologii „Pod Zegarem” - znajdujące się w miejscu dawnej siedziby gestapo, dwa z czterech muzeów biograficznych, poświęconych wielkim pisarzom i poetom związanym z Lublinem i Lubelszczyzną, więc jedyne w Polsce Muzeum Literackie im. Józefa Czechowicza oraz Muzeum Wincentego Pola. Strukturę dopełniają należące do Lubartowa Muzeum Bolesława Prusa i Muzeum Stefana Żeromskiego, a także trzy muzea regionalne: w Kraśniku, Lubartowie i Łęcznej.

Każde z nich oprócz tego, że gromadzi zbiory ze swojej najbliższej okolicy, ma swoją specyfikę. Kraśnickie muzeum posiada zbiory 24 Pułku Ułanów - jest to jednocześnie jedyne w Polsce pułkowe muzeum przedwojennej kawalerii. Muzeum w Łęcznej z kolei specjalizuje się w judaikach, w historii społeczności żydowskiej, nie tylko łęczyńskiej, ale i całej ziemi lubelskiej.

Mówiąc o zbiorach zmagazynowanych w Muzeum Lubelskim, mówimy o eksponatach znajdujących się również we wszystkich oddziałach, nad którymi bezpośrednio czuwa kurator zbiorów.

Rotacja

W gabinecie dyrektora Nasalskiego znajduje się czasowo - jak wspomniałam na wstępie - kilka eksponatów po konserwacji, które później z powrotem trafią do magazynów. Na wielkim stole dostrzegłam podczas rozmowy XVII-wieczną strzelbę janczarkę ze skałkowym zamkiem mauretańskim i lufą z damastu, jakich używali Turcy pod Wiedniem. Dyrektor stwierdził, że jest to bardzo rzadki egzemplarz, którego pozazdrościłoby niejedno wielkie muzeum europejskie.

„U nas ten typ broni strzeleckiej orientalnej jest już reprezentowany na wystawie stałej. Ten egzemplarz znajduje się w magazynie, lecz tak jak inne obiekty magazynowe jest udostępniany dla celów badawczych i edukacyjnych. Trzeba dodać - wyjaśnia dyrektor - że ruch muzealiów odbywa się nie tylko w przestrzeni naszego muzeum. Cały szereg muzeów z całego kraju wypożycza od nas obiekty. W tej chwili mamy dużo wypożyczonych eksponatów z różnych dziedzin do innych muzeów. Wypożyczamy również zbiory do muzeów zagranicznych. Taki jest miły obowiązek i na tym polega idea muzeów. Także ta janczarka była kilkakrotnie wypożyczana do różnych muzeów historycznych i wojskowych”.

Skąd inne muzea mogą wiedzieć o stanie poszczególnych zbiorów? Wydają katalogi oraz dysponują systemami wzajemnej informacji internetowej i komputerowej.

De gustibus...

Na pytanie o najciekawsze dzieło ukryte w magazynach muzeum, dyrektor Nasalski odpowiada: Jest taka zasada, sformułowaną jeszcze w okresie międzywojennym, zasada równości kulturowej. Trudno nam ocenić - i takich wartościowań nie dokonujemy - który obiekt jest bardziej, a który mniej ważny. Wszystkie są jednakowo wartościowe. Jeśli powiem, że najbardziej wartościowym obiektem w magazynie muzealnym jest któryś z obrazów olejnych, to narażę się na zarzut archeologa, etnografa czy też numizmatyka, że przecież w tymże samym magazynie znajdują się złote donatywy gdańskie, które przecież są również wielką rzadkością. W ten sposób nie możemy zbiorów wartościować. Każdy podlega takiej samej ochronie. Każdy jest fragmentem dziedzictwa narodowego, niezależnie od tego, czy jest to szabla XVII-wieczna czy własnoręczny podpis Tadeusza Kościuszki na patencie oficerskim z 1794 r. O wszystkie musimy dbać, wszystkie konserwować.

W ciemności

„To jest rodzaj obiektu, który nie ujrzy dłuższego światła dziennego na wystawie - mówi dyrektor rozkładając papier z patentu autografem Kościuszki, będący tuż po konserwacji. - Obok wystaw trzeba również pamiętać o udostępnianiu muzealiów dla celów badawczych. Przez pomieszczenia muzealne przewijają się rokrocznie tłum magistrantów, doktorantów, ludzi nauki, piszących różne prace, od powieści po prace naukowe, którym udostępniamy zbiory, również magazynowe, oczywiście pod okiem kustoszy.”

Patent oficerski z podpisem Tadeusza Kościuszki został - jak się dowiaduję podczas rozmowy - specjalnie zabezpieczony, podwójnie laminowany bibułą, a mimo to jest ciągle wymaga specjalnej troski. Tylko dzięki ingerencji konserwatora nadal można go będzie oglądać, ale znajdzie się on na ekspozycji tylko, jeśli będzie organizowana wystawa czasowa. „Po dwóch, trzech tygodniach wróci, niestety, do magazynu - konkluduje dyrektor. Podobnie prace Brunona Schulza, one także mają papierowe podłoże i muszą pozostawać pod czujnym okiem konserwatora. Po kilku tygodniach eksponowania na wystawie czasowej one także wróciły leżakować w ciemności magazynów. Takie są uwarunkowania konserwatorskie”.

Na straży

Kurator zbiorów, Jolanta Ścibior, opowiada mi, że przestrzeń zmagazynowanych zbiorów segregowanych tematycznie obejmuje specjalne pomieszczenia, wygospodarowane zarówno na

strychu, jak i w piwnicach budynku. „Magazyny staramy się umieszczać wszędzie tam, gdzie znajdzie się kawałek odpowiedniego, a więc bezpiecznego pod względem konserwatorskim i antywłamaniowym miejsca - mówi kurator. - Mamy bardzo restrykcyjne przepisy dotyczące bezpieczeństwa zbiorów. W przypadku zabytków archeologicznych wymagania są nieco mniej restrykcyjne: w grę wchodzi przede wszystkim światło i temperatura. Wszystko musi być utrzymane w normach, które zalecają konserwatorzy. Magazyn archeologiczny potrzebuje dużych pomieszczeń z racji na wielkość przedmiotów. Podobnie jest w przypadku magazynu etnografii - czasem są to rzeczy małe, które można postawić na jakimś regale, ale nierzadko także wielka beczka, łódź dębiana albo obiekty jej podobne, z kolei numizmaty wymagają tylko dobrych zabezpieczeń.

Poza strażą pożarną nikt z zewnątrz nie ma prawa kontrolować zbiorów. Straż może wejść do magazynów tylko i wyłącznie w obecności opiekuna zbiorów. Wewnętrzne kontrole konserwatorskie odbywają się okresowo, co pewien czas, najczęściej raz, dwa razy do roku, choć bywa, że i nawet co tydzień. Przeważnie raz w roku robimy generalny przegląd zbiorów - tłumaczy Jolanta Scibior. - Przeglądamy wówczas zbiory, sprawdzamy ich stan i kwalifikujemy muzealia do konserwacji. Może się przecież zdarzyć, że metalowe przedmioty korodują”.

Sztuka konserwacji

Ekspozycje konserwowane są w miarę możliwości finansowych Muzeum. „Nawet te muzealia, które wymagają konserwacji, nie zawsze mogą być w danej chwili poddane takim zabiegom. Muszą poczekać na swoją kolejkę - ubolewa pani kurator. - Mamy takich eksponatów bardzo dużo. Rocznie jest to kilkadziesiąt obrazów, kilkaset - do 600 - monet, kilkadziesiąt naczyń z badań wykopaliskowych. Poza tym Pracownia Konserwacji Papieru jest w sumie zabezpieczyć około 50 banknotów rocznie. Oczywiście wszystko odbywa się na miejscu. Nie zlecamy konserwacji obcym podmiotom. Ekipę konserwatorską tworzą cztery osoby z Pracowni Konserwacji Malarstwa i Skóry oraz dwie osoby z Pracowni Konserwacji Ceramiki”.

Pracownie konserwatorskie Muzeum Lubelskiego w Lublinie zajmują się konserwacją malarstwa sztalugowego: olejnego na płótnie, desce, tekturze, metalu, konserwacją ram zabytkowych; drewnianych, złożonych, grafiki, akwareli, pasteli, opraw zabytkowych starodruków, a także konserwacją rzeźby drewnianej i polichromowanej oraz ceramiki i metalu.

Ziarnko do ziarnka

Muzeum nie zaprzestaje też bieżącego kolekcjonowania nowych eksponatów. Przeważnie nowymi nabytkami są dary, jak w przypadku Gabinetu Numizmatycznego, który corocznie otrzymuje od Narodowego Banku Polskiego komplet monet wydawanych dla kolekcjonerów. Tenże bank podarował nam kilka lat temu kolekcję w współczesnych monet złotych. Czasami planujemy też zakupy. „Niestety przy tych ostatnich mamy narzucone bardzo duże ograniczenia finansowe - tłumaczy kurator - Staramy się tak planować zakupy, żeby obiekty, które do nas trafiają, miały przede wszystkim dużą wartość artystyczną, historyczną, bo przecież nie zawsze jest to wartość wymierna i przeliczalna na pieniądze. Wszystkie takie eksponaty traktujemy jako dziedzictwo narodowe. Poza tym wiele z takich muzealiów dotyczy bezpośrednio naszego regionu, terenu działania naszego muzeum. Czasami jest to obiekt, który uzupełnia nam kolekcję”.

„Do muzeum zgłaszają się osoby i instytucje oferujące eksponaty na sprzedaż - kontynuuje Jolanta Ścibior - ale też sami poszukujemy potrzebnych nam eksponatów. Jeśli w galerii, antykwariacie, na aukcji czy nawet na targu staroci dostrzeżemy coś wyjątkowo interesującego, wówczas staramy się o pozyskanie tego eksponatu. W ten sposób zbieramy także rzeczy, które nieczęsto lub w ogóle nie będą wystawiane na widok publiczny. Jeśli trafi się nam na przykład bardzo piękna XVII-wieczna litografia, którą jesteśmy w stanie pozyskać”, to ją na pewno pozyskamy. Tak jak mówił dyrektor, naszym zadaniem jest gromadzenie i ochrona dziedzictwa narodowego, żeby gdzieś się ono nie rozpiechło po świecie, nie uległo zniszczeniu czy zaginięciu”.

Wystaw stałych w Muzeum raczej się nie zmienia, koncentrując się na drobnych retuszach. Nowe eksponaty, także te z własnych zasobów magazynowych, wprowadzane są w zależności od zapotrzebowania. Trzeba dodać, że w ciągu ostatnich kilku lat stałe wystawy w Muzeum Lubelskim zostały całkowicie zmodernizowane i przystosowane do zwiedzania przez gości z zagranicy.

Historyczny inwentarz

O tym, co znajduje się w magazynach, możemy dowiedzieć się z dokumentacji Muzeum. Każdy z eksponatów jest bowiem wpisany do książki inwentarzowej. Z kolei w karcie ewidencyjnej znajdują się wszystkie dane o obiekcie, w tym także udział w wystawach czasowych i wszelkie wypożyczenia. Dodatkowo publikowane są katalogi zbiorów, jak np. katalog medali XVI-XVIII w. w zbiorach Gabinetu Numizmatycznego. Prowadzony jest jednolity katalog eksponatów, zarówno tych znajdujących się na wystawie, jak i tych w magazynach.

Mówi kurator Jolanta Ścibior. „Jeśli chodzi np. o sztukę zdobniczą, na wystawie można było pokazać tylko niewielką jej część - duże zbiory porcelany czy kafli pozostały w magazynach. Dział

Etnografii specjalizuje się w sztuce ludowej, chociaż gromadzona przez całe lata kolekcja kultury materialnej jest m również bardzo duża i znacząca. Z racji tego, że w Lublinie kulturą materialną zajmuje się Muzeum Wsi Lubelskiej, my zaniechaliśmy takiej tematyki, nie chcemy tego dublować. Skupiamy się wyłącznie na sztuce, czyli rzeźbie, malarstwie, kowalstwie artystycznym czy plastyce obrzędowej”.

„W swoich zbiorach - kontynuuje pani Jolanta - posiadamy na przykład bardzo piękną kolekcję, która znajduje się tu od początku istnienia naszego Muzeum – przepiękne XVII-wieczne gorsety mieszczanek z Tarnobrodzkiego, także bogaty zestaw pięknych, ludowych, niekiedy nawet przedwojennych pisanek z regionu lubelskiego, jeśli chodzi o numizmatykę, na stałej wystawie pozostają tylko monety i medale polskie, ale i mamy także duży zbiór monet nowożytnych obcych, których się nie da eksponować. Wśród nich jest bardzo dużo monet austriackich, równie wiele rosyjskich, a także tych z Francji i XVII-XVIII- wiecznych krajów niemieckich. Mamy mnóstwo skarbów numizmatycznych znalezionych przez indywidualne osoby. Jesteśmy w posiadaniu słynnego skarbu arabskich monet z VIII w. - dirhemów, znalezionych na Czechowie, a także kilku skarbów miedzianych szelągów Jana Kazimierza. Poza tym Muzeum Lubelskie chlubi się posiadaniem bardzo pięknego i kompletnego zbioru banknotów polskich”.

Wycieczka w przeszłość

Po tak przedstawionym zarysie zgromadzonego dziedzictwa, opuszczamy z panią Jolantą gabinet dyrektora, by tym razem w towarzystwie Agnieszki Ławickiej, pracownika Działu Etnografii, obejrzeć jeden z większych muzealnych magazynów, mieszczących się na strychu budynku. Prowadzą doń niezliczone korytarze i schody, które musimy pokonać, Przeciskamy się za planszą jednej z wystaw, by naszym oczom ukazały się ukryte za kotarą drzwi. Teraz tylko oplombowanie zabezpieczeń, zgrzyt klucza w zamku i... wchodzimy do ciągu magicznych pomieszczeń, kryjących w swych zakamarkach małe i większe skarby dziedzictwa narodowego.

Bardzo dużą, jeśli nie największą jego część stanowi sztuka ludowa. Pani Agnieszka zapala światło i odsłania zafoliowane powierzchnie eksponatów. Pani Jola z kolei tłumaczy, że folia ogranicza dostęp kurzu nie zamykając dopływu świeżego powietrza. Dzięki szparom w folii eksponaty „oddychają”.

Przechodzimy pod ręcznie robionymi, ludowymi pajakami, już, niestety, mało ekspozycyjnymi, które przywołują ducha staroświeckich chat, są bardzo kruche i czule na światło, pomimo zabezpieczeń blakną i nieuchronnie niszczeją pod wpływem kurzu. Niegdyś białe, po kilku ekspozycjach zszarzały. Oglądamy podwieszane na dużych wysokościach bardzo ciekawe, długie

cząłna, a także różne narzędzia rolnicze, w tym drewniane brony belkowe. Dowiaduję się, że obecnie część podobnych eksponatów wypożyczyło muzeum włodawskie na ekspozycję stałą, gdzie cieszą się dużym powodzeniem. Pani Agnieszka próbuje wśród eksponatów na muzealnym strychu znaleźć jedną ze starszych, oryginalną formę do opłatka. Mijamy półki z metalowymi narzędziami i strzelbami: „Tutaj właśnie zgromadziliśmy eksponaty kowalstwa, łowiectwa, a więc wszelkiego rodzaju pułapki kłusownicze, narzędzia, ale też i świeczniki, krzyże, wiatrowskazy oraz rzeźbione siekiery i grawerowane w przeróżny sposób tasaki. Mamy bardzo dobrą kolekcję narzędzi stolarsko-bednarskich - wyjaśnia nasza przewodniczka. - Kiedyś zostały nam przekazane wszelkie, możliwe heble, których bogactwem i różnorodnością zachwyca się wielu znawców przedmiotu”.

Dalej przechodzimy obok kolekcji narzędzi rybackich: sieci, wężerzy, koszy i ości. Są to przedmioty różnej formy i kształtów, zarówno małe, jak i okazałej wielkości, zawieszane tuż nad głowami czy też porostawiane pod ścianami wąskiego, długiego korytarza.

W innej części magazynu odnajduję dużą kolekcję bardzo ciekawego plecionkarstwa, które w tej chwili w ogóle nie jest eksponowane. Są to plecione buty i naczynia, różnorodne formy koszy ze słomy, rogożyny, wikliny, a także z korzeni sosny, reprezentujące połączenia różnych technik. Jest również warsztat plecionkarski, tworzący łącznie z tymi wyrobami niejako całość magazynowej ekspozycji.

Idąc wąskim korytarzem dostrzegam ustawioną na jednakowych półkach dużą kolekcję garncarstwa z różnych ośrodków lubelskich, tzw. siwaki i białą ceramikę, garnki malowane na brązowo czy z zieloną glazurą.

„- Tutaj zgromadziliśmy obrazy. Część jest na ekspozycji, część – oczywiście większa – w magazynie - kontynuuje pani Agnieszka. -Tutaj znowu mamy kilka różnych szaf z pisankami; takimi robionymi technika batikową, malowanymi woskiem czy też z mnóstwem wydrapywanych wzorów”. Przede mną ukazuje się istna mozaika małych dzieł sztuki, ozdobionych napisami, symetrycznych, bardzo uproszczonych, a także ozdobionych elementami kwiatowymi czy figuralnymi. Tuż pod ścianą, w zacienionym kącie pokoiku odkrywa przed nami z kolei swe sekrety szafa z kolekcją starych pisanek, których się już nie wystawia. Ekspozycyjnie są bowiem one już mało ciekawe, wyblakłe, jednak posiadają swoją wartość.

Obok, w szafach, zmagazynowano kukielki, wydobywane stąd na wystawy związane z plastyką obrzędową. Z szuflad wylania się cała gromada kukielek bożonarodzeniowych, owiniętych w bibuły i szeleszczące papiery. Wszystkie segregowane są według pochodzenia - a jest tutaj zgromadzony wycinek twórczości ludowej z 5–6 miejscowości, każdy reprezentujący inny styl. Są

wiec bardzo proste, drewniane, malutkie Ludziki, ale i bardzo bogate, dekoracyjne, ubrane w tkaniny, przyozdabiane dodatkowymi atrybutami.

„Oprócz tego zgromadziliśmy pokaźny zbiór, bożonarodzeniowych szopek oraz ozdób choinkowych, którymi zawsze z okazji Świąt Bożego Narodzenia ubieramy choinkę, a także kolekcję gwiazd i kóz kolędniczych, zapakowanych w środki antymolowe dla ochrony futer - dodaje Agnieszka Ławicka. - Mamy jedną szopkę, którą wykorzystujemy co roku z okazji świąt, około 40 różnych figurek, poczynając od świętej rodziny, muzykantów czy pasterzy, na owcach, wielbłądzie i słoniu kończąc. Niestety, nie mamy dobrych warunków do przechowywania wieńców dożynkowych, które, chcąc nie chcąc, po pewnym czasie po prostu niszczeją”.

Rzecz najbardziej ciekawa to z pewnością stroje, o których już słyszałam w gabinecie dyrektora Nasalskiego. Potwierdza to pani Agnieszka: „Mamy dużą kolekcję strojów wszystkich typów lubelskich: włodawskich, podlaskich, biłgorajskich i krzeczonowskich. I tych bogato zdobionych złotą nitką i brokatem, i tych mniej monochromatycznych. Gdzieś z tyłu są te wykonane tylko z adamaszku. Najbardziej cenne są dla nas jednak XVII – i XIX- wieczne gorsety tarnogrodzkie”.

Część strojów zapakowana jest w oryginalnych, drewnianych skrzyniach, także stanowiących element muzealny – to kufry przeznaczone kiedyś na odzież. Stroje są segregowane w zależności od pochodzenia i spisane w rejestrze, który zaopatrzona jest każda skrzynia. Niedaleko znajdują się szafy z białymi i brązowymi kozuchami. Znajdziemy tu także kobiece ubiory głów, stroiki ślubne i trzy wielkie szafy tkanin z Lubelszczyzny, opasane papierem antymolowym. – „Mamy też zbiór butów. Wszystko jest segregowane według epoki, pochodzenia i fasonu. Część tych strojów była prezentowana w 2001 r. na ekspozycji czasowej z okazji 100-lecia wystawy przedmiotów sztuki i starożytności zorganizowany w Lublinie w 1901 r. Poza tym raczej pojedyncze egzemplarze eksponowane są na stałej wystawie etnograficznej”.

W magazynie oglądam kolekcję pięknie rzeźbionych przęślic i wrzecion, które kiedyś były eksponowane przy tkaninach. Jest także sala poświęcona rzeźbie oraz szafa 2 wycinankami. Muzeum dysponuje czterdziestoma teczkami wycinanek, z których około połowę stanowią prace Ignacego Dobrzyńskiego, czołowego lubelskiego wycinankarza. Obok zauważam podpis rodziny Ziółkowskich: „Wiktor Ziółkowski - wyjaśniają moje przewodniczki - był kolekcjonerem – regionalistą, prowadził dokumentację krzyży przydrożnych, tworzył ich metryczki. Po śmierci, na początku lat 80., większość jego spuścizny trafiła do nas. Mamy część jego rysunków krzyży, a także kropielniczki, świeczniki oraz inne drobne rzeczy”.

Powoli opuszczamy magazyn. Ostatni raz zerkam na rzędy okrytych folią szaf. Drzwi do skarbca znów zostają zamknięte, by zapewnić bezpieczeństwo eksponatom, którym czas nadał

status dziedzictwa narodowego...

Po drodze dowiaduję się o kolejnych pomieszczeniach gromadzących tematycznie posegregowane eksponaty: muzealia archeologiczne, naczynia i narzędzia krzemienne, narzędzia metalowe, broń czy wyposażenie grobowe. Obejrzałam największą część magazynów. Bardzo ciekawą i wyjątkową. Zadowolona opuszczałam mury Muzeum Lubelskiego na Zamku, mając świadomość, że dane mi było obcować ze świadkami i relikdami przeszłości, które oglądać mogą tylko nieliczni.

Agnieszka Orzechowska

Zbiory:

Zbiory Gabinetu Rycin obejmują grafiki, rysunki, akwarele i pastele od wieku XVII po czasy współczesne, przy czym przeważają dzieła autorów polskich. Szczególnie cenny i liczny zespół stanowią prace o tematyce lubelskiej. Do najcenniejszych należy zaliczyć: Nasturcje Stanisława Wyspiańskiego, pastel z 1903 r., Święto Jordanu Teodora Axentowicza, akwarela z ok. 1910 r., Portret mężczyzny Leona Wyczółkowskiego, pastel z 1913 r. oraz Widok Lublina Abrahama Hogenberga, miedzioryt kolorowany z 1617 r.

Malarstwo polskie od XVII-XX w, to portrety sarmackie, w tym trumienne, malarstwo portretowe epoki stanisławowskiej z obrazami M. Bacciarellego, J. Ch. Lampiego i K. Woźniakowskiego. Wiek XIX prezentuje większą różnorodność tematyczną z dziełami czołowych twórców tego okresu, jak J. Suchodolski, J. Matejko, J. Stanisławski, J. Malczewski i L. Wyczółkowski. Znaczący jest także zbiór malarstwa XX w., który reprezentują dzieła m.in. O. Boznańskiej i T. Makowskiego. Kolekcję uzupełnia zbiór miniatur portretowych 7. XIX w.

W zbiorach znajduje się niewielka ilościowo, ale wartościowa kolekcja malarstwa obcego, obejmująca obrazy z XVII-XIX w. z najważniejszych ośrodków artystycznych Europy. Najcenniejsze dzieła stanowią: Piłat umywający ręce Hendricka ter Brugghena z 1617 r., Martwa natura Hendricka van Heemstercka Skercka z 1652 r. oraz 2 portrety Louis de Silvestre.

W dziedzinie polskiej i obcej sztuki zdobniczej XVI - pocz. XX w. przeważającą część stanowi ceramika, głównie porcelana, czołowych wytwórni europejskich i polskich XVIII-XIX w. Osobną grupą są wyroby złotnicze, głównie srebra polskie, w tym kolekcja sreber lubelskich XVIII-XIX w.

Dział gromadzi też tkaniny, hafty i koronki od XVI do XX w.

Zbiory etnograficzne, gromadzone od początków istnienia Muzeum Lubelskiego (początek XX w.), obecnie liczą blisko 17 000 eksponatów. Zgromadzono pełne kolekcje m.in. garncarstwa, plecionkarstwa, rybołówstwa śródlądowego, tkactwa, kowalstwa i bednarstwa. Imponujący jest również zbiór wycinanek, pisanek, tkanin, strojów ludowych ze szczególnym uwzględnieniem cennych gorsetów tarnogrodzkich z XVIII i XIX w. Dział etnografii posiada duże zbiory malarstwa i rzeźby ludowej. Blisko połowa eksponatów pochodzi z XIX w. Oprócz zabytków gromadzone są także materiały archiwalne, na które składają się między innymi: teksty z wywiadów terenowych, nagrania magnetofonowe, bogate archiwum fotograficzne.

Militaria to grupa zróżnicowanych chronologicznie (od XIV do XX w.) zabytków z europejskiego i orientalnego kręgu kultury materialnej. Stanowi je uzbrojenie zaczepne - broń palna (długa i krótka) z różnymi typami zamków, broń sieczna różnego rodzaju (rapiery, szable, pałasze, bagnety) oraz uzbrojenie ochronne (napierśniki, hełmy, tarcze), a ponadto także mundury i oporządzenie wojskowe (z okresu II Rzeczypospolitej i II wojny światowej) oraz falerystyka wojskowa (odznaczenia, odznaki i odznaki pamiątkowe).

Zbiory archeologiczne liczą około 50 tysięcy zabytków. Pochodzą przede wszystkim z badań terenowych prowadzonych na stanowiskach archeologicznych województwa lubelskiego i województw ościennych. Zabytki datowane są na okresy chronologiczne od pierwszych śladów działalności człowieka w paleolicie środkowym (około 80 tysięcy lat przed naszą erą), poprzez mezolit, neolit, epokę brązu i żelaza do końca wczesnego Średniowiecza (do połowy XIII w.) i reprezentują większość kultur archeologicznych znanych z terenu ziem polskich. Do najcenniejszych zabytków należy jedyne w Polsce plastyczne przedstawienie pary zwierząt w zaprzęgu sprzed 5 tys. lat, odkryte w Krężnicy Jarej, a także unikatowy skarb paciorków fajansowych (około 1000 szt.) pochodzących z Egiptu, odkryty w Horodysku (jedno z najstarszych - sprzed około 3700 lat - znalezisk szkła w Polsce), skarb bursztynu z Basonii - największe znane dotąd znalezisko z gotowymi wyrobami bursztyniarskimi, zawierające 253 duże paciorki bursztynowe oraz bryły surowca i półwytwory.

Najcenniejsze zabytki Gabinetu Numizmatycznego to: donatywa gdańska 3-dukatowa Jana Kazimierza (1648-1608 r.) autorstwa Jana Hoehna starszego, unikatowy denar koronny Władysława Łokietka z ok. 1320 r. oraz srebrny medal na zaślubiny Władysława IV z Cecylią Renatą z 1637 r., autorstwa Jan Hoehna starszego.

Wystawy stałe:

Wystawy stałe w Muzeum Lubelskim na Zamku są bardzo zróżnicowane w zależności od reprezentowanego działu. W dziedzinie numizmatyki jest to wystawa pod nazwą: „Monety i medale na ziemiach polskich X-XX w.” Ze względu na ograniczenie miejsca ekspozycji zaprezentowano tylko niewielką część zbiorów Gabinetu Numizmatycznego.

W dziedzinie sztuki ludowej z regionu Lubelszczyzny stała ekspozycja etnograficzna nosi nazwę „Galeria rzeźby i malarstwa ludowego”, na którą składa się rzeźba i malarstwo sakralne, powstałe w większości w XIX w. Kolejną częścią jest ekspozycja malarstwa i rzeźby współczesnej, dzieł stworzonych przez żyjących bądź niedawno zmarłych artystów ludowych z terenu Lubelszczyzny. Stała wystawa etnograficzna dopełniana będzie nowo tworzonymi działami eksponującymi plastykę obrzędową, tkactwo, stroje ludowe, kowalstwo i garncarstwo artystyczne.

Galeria polskiego malarstwa historycznego i batalistycznego to przede wszystkim wystawa tematycznie związana z ekspozycją militariów, na którą składają się obrazy powstałe od 2 poł. XVIII do 2 poł. XX w., z przewagą dzieł XIX-wiecznych. Prezentowane są portrety królów, wodzów, bohaterów narodowych, obrazy ilustrujące ważne wydarzenia z historii Polski oraz sceny batalistyczne z fragmentem panoramy Berezyna W. Kossaka. Ekspozowane są m.in. dzieła K. Damela, M. Stachowicza, K. Alchimowicza, L. Loefflera.

Uzbrojenie polskie i obce XIV-XVI w. to ekspozycja wybranych obiektów uzbrojenia zaczepnego (broń palna, długa i krótka, i sieczna) i ochronnego (napierśnik husarski, kirysy oraz hełmy z I i II wojny światowej) z europejskiego i orientalnego kręgu kulturowego.

Dział sztuki zdobniczej polskiej i obcej tworzy prezentacja obiektów sztuki zdobniczej polskiej i obcej od XVI do początku XX w., w tym: szczególnie cenny zbiór porcelany europejskiej i polskiej, kamionki, fajans, i majolika, zabytki złotnicze, w tym kolekcja lubelskich sreber od XVIII do 1 poł. XIX w., zegary, tkaniny i zabytkowe meble.

Galerię malarstwa polskiego XVII-XIX w. tworzą zbiory własne Muzeum Lubelskiego, podzielone na trzy części, odpowiadające epokom historyczno-artystycznym: malarstwo baroku, sztuka okresu stanisławowskiego oraz najbardziej różnorodne malarstwo XIX w.

Galeria malarstwa obcego XVII-XIX w. to prezentacja malarstwa europejskiego epoki baroku. Galeria malarstwa polskiego XX w. to kontynuacja aktualnie istniejącej Galerii Malarstwa Polskiego, zorganizowana z zasobów Muzeum Lubelskiego.

Od grudnia 2002 r. funkcjonuje również galeria malarstwa polskiego XX w. - malarze lubelscy.